PRZED REKONSTRUKCJĄ

tywistami partii robotniczych , którzy ich przekonywali do niepicia . "Ładna mi wolność - mówili - gdy nam nie pozwalacie wypić kieliszka wódki" .

Ciekawe ,że w czasie rewolucji problem "abstynencji" i bojkotu wyrobów tytoniowych stał się przedmiotem konfliktów między SDKPiL /w prostej linii antenatką PZPR/ a socjalistami i narodowcami . Ta pierwsza twierdziła , że wstrzemięźliwością , abstynencją , bojkotem niczego się nie osiągnie w walce z carskim rządem a robotników i chłopów zdemoralizuje się bezsensownym niepiciem ! i dalej , że propagowanie wstrzemięźliwości i abstynencji odciąga uwagę od spraw klasowych , co jest na rękę władzy carskiej.

Ale jak się okazało polityczna skuteczność masowego bojkotu w Rosji / o dziwo!/ i w Polsce była duża . Gwałtowny spadek dochodów z propinacji spowodował szybsze o kilka miesięcy zakończenie wojny Rosji z Japonią . Po prostu Rosji zabrakło środków pieniężnych na dalsze jej prowadzenie . Spadek dochodów państwa z akcyz miał też wpływ , choć trudno wymierzyć jak duży , na demokratyzację i liberalizację państwa rosyjskiego w czasie rewolucji . Zwraca na ten fakt uwagę m.in. amerykański profesor Harvard University Gene Sharp .

Później jeszcze niejednokrotnie polskie społeczeństwo było wzywane do abstynencji i bojkotu państwowego monopolu spirytusowego , z różnym - już mniejszym skutkiem . Ostatnią udaną akcją tego rodzaju którą sami dobrze pamiętamy był Sierpień 1980 roku.

Walcząc o cele zasadnicze , o zmniejszenie dochodów państwa płynących z monopoli możemy wyjść z politycznego marazmu , możemy rozbudzić środowiska społeczne , przełamać atomizację społeczeństwa , odblokować proces uspołecznienia oraz przyczynić się do rozwijania systemu współdziałania władz politycznych z nieskrępowanie kształtującymi się niezależnymi i samorządnymi reprezentacjami świata pracy , tak na szczeblu zakładu pracy jak i wyższym.

Jerzy Antymonopoliński

PIASEK W KLEPSYDRZE

Denerwujemy się , gdy widzimy obraz przeszłości poddawany rozmaitym działaniom manipulatorskim , interpretacyjnym , zwykłemu zakłamaniu . Zżymamy się na cenzurę , kiedy pastwi się nad naszymi tekstami , bądź jeszcze gorzej - gdy je w całości konfiskuje , a wraz z nimi naszą myśl , pracę i pieniądze . Ale mamy też chwile radości ,gdy wyciągnięty z szuflady , pożółkły już nieco tekst , przed laty skonfiskowany , teraz ukazuje się bez skreśleń . Czyżby cenzura i aparat polityczny państwa złagodziły swoje obyczaje i wamagania ? Na to wygląda . Zjawisko liberalizacji , co prawda wymuszonej , jest faktem , co najlepiej widać z perspektywy całego 40-lecia .Najbardziej się to rzuca w oczy w odniesieniu do dziejów najnowszych , choćby w stosunku do AK i jej żołnierzy . Początkowo w czasach stalinowskich nazywano ją ironicznie "karłem reakcji" a jej żołnierzy prześladowano , represjonowano , traktując jako niepełnoprawnych obywateli państwa. Później w okresie "pierwszej socjalistycznej odnowy" po roku 1956 miała miejsce rehabilitacja niesłusznie zamęczonych Akowców . Ale praktycznie było to wszystko na co się zdecydowała ekipa Gomułki . Na książki o AK pisane uczciwie i rzetelnie musieliśmy czekać de facto aż do lat 80-ych . Co prawda jeszcze przed Sierpniem pisano o niej i to całkiem niemało , ale z reguły kąśliwie,

PO REKONSTRUKCJI

MYŚLI NIEINTERNOWANE nr 22 KRAKÓW str. 26

tywistami partii robotniczych , którzy ich przekonywali do niepicia . "Ładna mi wolność - mówili - gdy nam nie pozwalacie wypić kieliszka wódki" .

Ciekawe ,że w czasie rewolucji problem "abstynencji" i bojkotu wyrobów tytoniowych stał się przedmiotem konfliktów między SDKPiL /w prostej linii antenatką PZPR/ a socjalistami i narodowcami . Ta pierwsza twierdziła , że wstrzemięźliwością , abstynencją , bojkotem niczego się nie osiągnie w walce z carskim rządem a robotników i chłopów zdemoralizuje się bezsensownym niepiciem ! i dalej , że propagowanie wstrzemięźliwości i abstynencji odciąga uwagę od spraw klasowych , co jest na rękę władzy carskiej.

Ale jak się okazało polityczna skuteczność masowego bojkotu w Rosji / o dziwo!/ i w Polsce była duża . Gwałtowny spadek dochodów z propinacji spowodował szybsze o kilka miesięcy zakończenie wojny Rosji z Japonią . Po prostu Rosji zabrakło środków pieniężnych na dalsze jej prowadzenie . Spadek dochodów państwa z akcyz miał też wpływ , choć trudno wymierzyć jak duży , na demokratyzację i liberalizację państwa rosyjskiego w czasie rewolucji . Zwraca na ten fakt uwagę m.in. amerykański profesor Harvard University Gene Sharp .

Później jeszcze niejednokrotnie polskie społeczeństwo było wzywane do abstynencji i bojkotu państwowego monopolu spirytusowego , z różnym - już mniejszym skutkiem . Ostatnią udaną akcją tego rodzaju którą sami dobrze pamiętamy był Sierpień 1980 roku.

Walcząc o cele zasadnicze , o zmniejszenie dochodów państwa płynących z monopoli możemy wyjść z politycznego marazmu , możemy rozbudzić środowiska społeczne , przełamać atomizację społeczeństwa , odblokować proces uspołecznienia oraz przyczynić się do rozwijania systemu współdziałania władz politycznych z nieskrępowanie kształtującymi się niezależnymi i samorządnymi reprezentacjami świata pracy , tak na szczeblu zakładu pracy jak i wyższym.

Jerzy Antymonopoliński

PIASEK W KLEPSYDRZE

Denerwujemy się , gdy widzimy obraz przeszłości poddawany rozmaitym działaniom manipulatorskim , interpretacyjnym , zwykłemu zakłamaniu . Zżymamy się na cenzurę , kiedy pastwi się nad naszymi tekstami , bądź jeszcze gorzej - gdy je w całości konfiskuje , a wraz z nimi naszą myśl , pracę i pieniądze . Ale mamy też chwile radości ,gdy wyciągnięty z szuflady , pożółkły już nieco tekst , przed laty skonfiskowany , teraz ukazuje się bez skreśleń . Czyżby cenzura i aparat polityczny państwa złagodziły swoje obyczaje i wamagania ? Na to wygląda . Zjawisko liberalizacji , co prawda wymuszonej , jest faktem , co najlepiej widać z perspektywy całego 40-lecia .Najbardziej się to rzuca w oczy w odniesieniu do dziejów najnowszych , choćby w stosunku do AK i jej żołnierzy . Początkowo w czasach stalinowskich nazywano ją ironicznie "karłem reakcji" a jej żołnierzy prześladowano , represjonowano , traktując jako niepełnoprawnych obywateli państwa. Później w okresie "pierwszej socjalistycznej odnowy" po roku 1956 miała miejsce rehabilitacja niesłusznie zamęczonych Akowców . Ale praktycznie było to wszystko na co się zdecydowała ekipa Gomułki . Na książki o AK pisane uczciwie i rzetelnie musieliśmy czekać de facto aż do lat 80-ych . Co prawda jeszcze przed Sierpniem pisano o niej i to całkiem niemało , ale z reguły kąśliwie,

PRZED REKONSTRUKCJĄ

lat musisz przebywać pod ziemią? - zapytał mnie jeden z nich na pożegnanie. Postanowiłem sam doryć się prawdy. Wkrótce zresztą pod ziemią usłyszałem stukot maszyn drukarskich i to dodało mi otuchy. Wyjdzie oto z druku kolejny numer któregoś z pism podziemnych /bibuła, wiesz?/, a ludzie dowiedzą się prawdziwego znaczenia wydarzeń.

W ciszy i ciemności wędrowałem moim tunelem historii - i znów usłyszałem piekielny łoskot. Tym razem były to bomby i pociski. Zerknąłem do kalendarza: no tak, to już druga połowa stycznia, a rok 1945. Odczekałem, aż ucichnie strzelanina i wyjrzałem na powierzchnię. Dudniły po bruku koła samochodów pancernych, tupotały podkute buty maszerujących żołnierzy. Słychać też było śpiewy. Melodie i słowa były tak obce, że nigdy nie zdołam do nich przywyknąć. Żołnierze mieli na głowach papachy "ozdobione" czerwoną gwiazdą. Takie same gwiazdy, tylko większe, widniały na czołgach. Domyśliłem się, że to byli Rosjanie. Szli z zadowolonymi minami zwycięzców i oswobodzicieli /"wyzwolili nas spod jarzma hitlerowskiej okupacji" - skąd my to znamy?/ i próbowali uśmiechać się do ludzi. Lecz snujący się po chodnikach, wynędzniali ludzie odpowiadali im ponurym spojrzeniem. O czymś wiedzieli...

- No dobra - usłyszałem w pobliżu czyjś głos - Wypędzili Niemców i co dalej? Kiedy pójdą do domu?

- Naiwniaku - ktoś odpowiedział - Myślisz, że

PO REKONSTRUKCJI

lat musisz przebywać pod ziemią? - zapytał mnie jeden z nich na pożegnanie. Postanowiłem sam doryć się prawdy. Wkrótce zresztą pod ziemią usłyszałem stukot maszyn drukarskich i to dodało mi otuchy. Wyjdzie oto z druku kolejny numer któregoś z pism podziemnych /bibuła, wiesz?/, a ludzie dowiedzą się prawdziwego znaczenia wydarzeń.

W ciszy i ciemności wędrowałem moim tunelem historii - i znów usłyszałem piekielny łoskot. Tym razem były to bomby i pociski. Zerknąłem do kalendarza: no tak, to już druga połowa stycznia, a rok 1945. Odczekałem, aż ucichnie strzelanina i wyjrzałem na powierzchnię. Dudniły po bruku koła samochodów pancernych, tupotały podkute buty maszerujących żołnierzy. Słychać też było śpiewy. Melodie i słowa były tak obce, że nigdy nie zdołam do nich przywyknąć. Żołnierze mieli na głowach papachy "ozdobione" czerwoną gwiazdą. Takie same gwiazdy, tylko większe, widniały na czołgach. Domyśliłem się, że to byli Rosjanie. Szli z zadowolonymi minami zwycięzców i oswobodzicieli /"wyzwolili nas spod jarzma hitlerowskiej okupacji" - skąd my to znamy?/ i próbowali uśmiechać się do ludzi. Lecz snujący się po chodnikach, wynędzniali ludzie odpowiadali im ponurym spojrzeniem. O czymś wiedzieli...

- No dobra - usłyszałem w pobliżu czyjś głos - Wypędzili Niemców i co dalej? Kiedy pójdą do domu?

- Naiwniaku - ktoś odpowiedział - Myślisz, że

- 4 -

PRZED REKONSTRUKCJĄ

poufnych rozmowach sprawę ich wzajemnych stref interesów w Europie Wschodniej". Punkt 2 brzmiał: "W razie terytorialnych i politycznych [illegible]an na obszarach należących [illegible]ństwa polskiego,strefy ir[illegible] Niemiec i ZSRR będą ro[illegible]czone w przybliżeniu wzdłuż Narwi, Wisły i Sanu".

W ten sposób "neutralna" Rosja otrzymywała więcej niż połowę Polski /kraje bałtyckie z wyjątkiem Litwy, którą uzyskała dopiero później w drodze wymiany za część ziem polskich/. W pierwszych dniach września 39 Ribbentrop wysyła do swojego ambasadora w Moskwie ściśle tajną depeszę, w której zwraca się o interwencję sowiecką na ziemiach polskich.Ale Rosjanie nie są jeszcze przygotowani na zbrojną interwencję, to wymaga przygotowania wojskowego i propagandowego. Jeszcze 16 września o godz. 18 Mołotow informuje ambasadora niemieckiego, że zbrojna interwencja sowiecka jest kwestią najbliższego czasu, ale już w parę godzin później, 17 września o drugiej w nocy Stalin wzywa ambasadora Schulenburga , aby w obecności Mołotowa i Woroszyłowa oświadczyć , że o godz. 6 rano Armia Czerwona wkroczy do Polski. Interwencja sowiecka wydatnie przyspieszyła zakończenie kampanii polskiej , prawie połowa obszaru polskiego

MN 6

była w tym czasie jeszcze wolna i wszędzie tworzono nowe oddziały, przygotowując się w szczególności do obrony przyczółka na linii Dniestru w nadziei , że uda się tam doczekać obiecywanych dostaw francuskich i angielskich . Te możliwości kontynuowania oporu przez armię polską przekreśliła interwencja sowiecka.

Jak Sowieci przedstawiali światu okupowanie ziem polskich? Nota sowiecka z 17 września przekazana polskiemu ambasadorowi w ZSRR Grzybowskiemu głosi: "...Wojna niemiecko-polska pokazała wewnętrzne bankructwo państwa polskiego. W ciągu 10 dni operacji wojskowych Polska straciła wszystkie swoje zagłębia przemysłowe i ośrodki kulturalne . Warszawa jako stolica Polski już nie istnieje. Rząd polski załamał się i nie daje oznak życia . Oznacza to , że rząd polski i państwo polskie przestały istnieć, tym samym traktaty zawarte przez ZSRR i Polskę straciły ważność ... Dlatego rząd Sowiecki , który do tej pory okazywał neutralność nie może pozostać neutralny w obliczu faktów. Rząd sowiecki nie może pozostać obojętny , gdy jego bracia krwi,Ukraińcy i Białorusini zamieszkujący terytorium polskie pozbawieni są obrony ... "Ambasador Grzybowski noty nie przy-

PO REKONSTRUKCJI

poufnych rozmowach sprawę ich wzajemnych stref interesów w Europie Wschodniej". Punkt 2 brzmiał: "W razie terytorialnych i politycznych zmian na obszarach należących do państwa polskiego,strefy interesów Niemiec i ZSRR będą rozgraniczone w przybliżeniu wzdłuż Narwi, Wisły i Sanu".

W ten sposób "neutralna" Rosja otrzymywała więcej niż połowę Polski /kraje bałtyckie z wyjątkiem Litwy, którą uzyskała dopiero później w drodze wymiany za część ziem polskich/. W pierwszych dniach września 39 Ribbentrop wysyła do swojego ambasadora w Moskwie ściśle tajną depeszę, w której zwraca się o interwencję sowiecką na ziemiach polskich.Ale Rosjanie nie są jeszcze przygotowani na zbrojną interwencję, to wymaga przygotowania wojskowego i propagandowego. Jeszcze 16 września o godz. 18 Mołotow informuje ambasadora niemieckiego, że zbrojna interwencja sowiecka jest kwestią najbliższego czasu, ale już w parę godzin później, 17 września o drugiej w nocy Stalin wzywa ambasadora Schulenburga , aby w obecności Mołotowa i Woroszyłowa oświadczyć , że o godz. 6 rano Armia Czerwona wkroczy do Polski. Interwencja sowiecka wydatnie przyspieszyła zakończenie kampanii polskiej , prawie połowa obszaru polskiego

MN 6

była w tym czasie jeszcze wolna i wszędzie tworzono nowe oddziały, przygotowując się w szczególności do obrony przyczółka na linii Dniestru w nadziei , że uda się tam doczekać obiecywanych dostaw francuskich i angielskich . Te możliwości kontynuowania oporu przez armię polską przekreśliła interwencja sowiecka.

Jak Sowieci przedstawiali światu okupowanie ziem polskich? Nota sowiecka z 17 września przekazana polskiemu ambasadorowi w ZSRR Grzybowskiemu głosi: "...Wojna niemiecko-polska pokazała wewnętrzne bankructwo państwa polskiego. W ciągu 10 dni operacji wojskowych Polska straciła wszystkie swoje zagłębia przemysłowe i ośrodki kulturalne . Warszawa jako stolica Polski już nie istnieje. Rząd polski załamał się i nie daje oznak życia . Oznacza to , że rząd polski i państwo polskie przestały istnieć, tym samym traktaty zawarte przez ZSRR i Polskę straciły ważność ... Dlatego rząd Sowiecki , który do tej pory okazywał neutralność nie może pozostać neutralny w obliczu faktów. Rząd sowiecki nie może pozostać obojętny , gdy jego bracia krwi,Ukraińcy i Białorusini zamieszkujący terytorium polskie pozbawieni są obrony ... "Ambasador Grzybowski noty nie przy-